MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY

ŻYCIE GMINY KRZEMIENIEWO

Wrzesień 2020

Nr 193 ISSN 1733-4551 www.gazeta.krzemieniewo.pl Cena 2 zł

W tym numerze:

Ruszył żłobek w Oporówku
[str. 3]
Ślub marzeń w plenerze
[str. 5]
Aktywne sąsiadki
[str. 7]
Tajemnice dębowego lasu
[str. 8 i 9]
Poznajcie pierwszoklasistów
[str. 16]

Przed nami balonowa jesień

W weekend, 23-24 października, odbędzie się I edycja imprezy "BALONiMY". Na mieszkańców i miłośników sportów balonowych będzie czekało wiele atrakcji, od lotów zawodniczych i parady ognia po efektowny pokaz nocny.

Fot. Tomasz Filus

Mimo że pierwsze działania dotyczące organizacji imprezy podjęto już w marcu, to ostateczna decyzja o przeprowadzeniu zawodów zapadła dopiero w połowie września. Wpływ na to miała oczywiście aktualna sytuacja epidemiologiczna w kraju, która wprowadza dużą niepewność w organizację wszystkich wydarzeń, również sportowych. Z tego też powodu podczas balonowego weekendu wystartuje mniejsza liczba załóg, niż to wstępnie planowano. Mimo to w trakcie walki o Puchar Wójta Gminy Krzemieniewo z całą pewnością nie zabraknie emocji sportowych, a my wszyscy będziemy mogli bliżej zapoznać się z tą piękną dyscypliną sportu.

W Krzemieniewie wystartuje m. in. nasza mistrzyni świata Daria Dudkiewicz - Goławska i to jest bardzo dobra wiadomość, która powinna ucieszyć wielu kibiców sympatycznej zawodniczki.

Pierwszy lot zawodniczy rozpocznie się w piątek około godz. 15.30. Tuż po nim o godz. 19 ulicami Krzemieniewa i Drobnina ruszy barwny korowód uczestników balonowej rywalizacji, którzy po przejeździe udadzą się na ceremonię otwarcia w restauracji Dobrodziej.

W sobotę start lotów zawodniczych zaplanowano na godz. 16. Imprezę zakończy bardzo lubiany przez kibiców nocny pokaz, podczas którego czasze balonów są podświetlane płomieniami z palników, co gwarantuje niesamowite wrażenia.

Na przeprowadzenie zawodów wpływ będzie miała pogoda, a zatem organizatorzy zastrzegają, że w przypadku niekorzystnych warunków program imprezy może ulec zmianie, a wydarzenie zostać przeniesione na inny termin.

Póki co wszyscy zakładają pozytywny scenariusz, który pozwoli nam w pełni cieszyć się z balonowej jesieni. Sztab organizacyjny imprezy w składzie: Daria Dudkiewicz - Goławska, Grzegorz Goławski, wójt Radosław Sobecki, dyrektorka GCK Monika Glapiak i redaktor naczelny ŻGK Damian Marciniak działa na pełnych obrotach, aby impreza promująca baloniarstwo i uroki naszej gminy była… najwyższych lotów, a oczy Was wszystkich były zwrócone na kolorowe niebo.

Już teraz rezerwujcie sobie przedostatni weekend października. Naprawdę warto!

Serce przed Urzędem

Przed Urzędem Gminy w Krzemieniewie stanął pojemnik w kształcie serca. Każdy chętny może wrzucać do niego plastikowe zakrętki, które następnie zostaną przekazane na rzecz niepełnosprawnych dzieci. Nowa instalacja spełnia zatem podwójnie ważną rolę - oprócz propagowania właściwych nawyków związanych z selekcjonowaniem odpadów, całkowity dochód ze sprzedanych zakrętek trafia na cele charytatywne.

Piękne serce wykonał jeden z krzemieniewskich rzemieślników, a do jego zakupu i ustawienia Urząd Gminy zachęcili mieszkańcy - Marek Ślęzak z Pawłowic i Mateusz Rupociński z Górzna. Koszt pojemnika to ponad 2 000 zł. W planie jest umieszczenie serc na zakrętki również w Pawłowicach i Garzynie, dzięki czemu znalazłyby się w trzech największych miejscowościach naszej gminy.

Już pierwsze dni po ustawieniu pojemnika pokazały, że pomysł spotkał się z pozytywnym odzewem mieszkańców, a serce zapełnia się w szybkim tempie. Pamiętajmy, aby teraz to właśnie tam przekazywać niepotrzebne już zakrętki, a nie wrzucać ich do przypadkowego kosza.

Przyszli na świat

W „Życiu Gminy Krzemieniewo” proponujemy naszym Czytelnikom sympatyczną rubrykę "Przyszli na świat". Dzięki niej będziecie mogli poinformować nas o bardzo ważnym i radosnym momencie w waszym życiu - narodzinach dziecka.

Imię: Anastazja
Nazwisko: Kasperska
Data urodzenia: 21 sierpnia
Godzina: 23. 40
Długość: 55 cm
Waga: 3. 750 kg
Miejsce zamieszkania: Garzyn
Imiona rodziców: Monika i Jakub

Imię: Zofia
Nazwisko: Musielak
Data urodzenia: 2 sierpnia
Godzina: 20. 45
Długość: 57cm
Waga: 3. 530 kg
Miejsce zamieszkania: Pawłowice
Imiona rodziców: Agnieszka i Damian
Rodzeństwo: Kacper (12 lat) i Jakub (8lat)

Imię: Stanisław Andrzej
Nazwisko: Śmigielski
Data urodzenia: 23 czerwca
Godzina: 23. 28
Długość: 56 cm
Waga: 3. 680 kg
Miejsce zamieszkania: Mierzejewo
Rodzice: Martyna i Dawid

Aby to zrobić, należy przesłać nam zdjęcie swojej pociechy oraz kilka krótkich informacji: imię i nazwisko dziecka, datę urodzenia, wagę, miejsce zamieszkania, imiona rodziców.

Zdjęcia i pozostałe informacje możecie przesyłać korzystając z formularza kontaktowego z naszą gazetą, znajdującego się na stronie www.gck.krzemieniewo.pl (menu NASZA GAZETA -> PRZEŚLIJ MATERIAŁY) lub poinformować nas na stronie "Dzieje się w gminie Krzemieniewo" (Facebook).

Jest jeszcze jeden bardzo ważny warunek! W związku z ochroną danych osobowych, wynikającą z rozporządzenia RODO, należy nam dostarczyć pisemną zgodę na publikację wizerunku i danych dziecka. Taką zgodę i podpisy rodziców można zostawić w Gminnym Centrum Kultury w Krzemieniewie lub bibliotece w Pawłowicach.

Czekamy na wasze zgłoszenia.

DOŁĄCZ DO KLUBU BIEGACZA I BIEGAJ RAZEM Z NAMI.

www.gck.krzemieniewo.pl
(sekcje / KLUB BIEGACZA)

CZEKAMY!!!

Mamy nowy ciągnik w gminie

Zapewne większość z naszych Czytelników doskonale zdaje sobie sprawę, że przy Urzędzie Gminy działa grupa remontowo - budowlana. Jest to kilku pracowników, którzy wykonują wszelkie prace począwszy od koszenia trawy przy rowach i ścieżkach rowerowych, przez naprawianie placów zabaw, drobne remonty chodników, świetlic wiejskich, po roboty związane z inwestycjami z Funduszu Sołeckiego.

- *O sensowności posiadania ekipy remontowej przy Urzędzie nie trzeba nikogo przekonywać. To dzięki niej możemy szybko reagować na awarie czy losowe zdarzenia. Są zawsze pod ręką. Aby ta praca była efektywna, ekipa musi być wyposażona w odpowiednie narzędzia. W ostatniej kadencji udało się zakupić rębak do drewna, piaskarkę, agregat prądotwórczy oraz elektronarzędzia. Obiecaliśmy w programie wyborczym usprawnić pracę naszej ekipy i zakupić w tej kadencji ciągnik z ładowaczem czołowym. I tak się stało. Ciągnik stoi już na naszym urzędowym parkingu* - **mówi wójt Radosław Sobecki.**

Oprócz ładowacza czołowego jest też paleciak, łyżka i spychacz do śniegu, który będzie można wykorzystywać do różnych zadań, np. równania drogi czy pobocza. Nowy pojazd swoją służbę na rzecz gminy rozpoczął w dniu 16 września. Koszt zakupu ciągnika marki Massey Ferguson o mocy 95 KM to 250.000 zł

Ruszył gminny żłobek

W poniedziałek, 21 września, pierwszy dzień pracy rozpoczął nowo otwarty Żłobek w gminie Krzemieniewo.

Placówka powstała w obiekcie Szkoły Podstawowej Filialnej w Oporówku. Dyrektorka Żłobka Renata Szłapka twierdzi, że będzie to miejsce przyjazne i bezpieczne dla małych dzieci, gdzie w warunkach zbliżonych do domowych stopniowo będą rozwijały swoje zdolności i umiejętności.

Pierwszy tydzień pracy został przeznaczony na spotkania adaptacyjne dzieci, które krok po kroku będą się przyzwyczajać do nowego środowiska, obiektu i ludzi. Takie wizyty trwają godzinę, a dzieci zjawiają się w towarzystwie rodziców.

Już po pierwszym dniu było widać, że to miejsce najmłodszym niezwykle odpowiada. Bardzo chętnie się bawią, są uśmiechnięte i wesołe.

- Pójście dziecka do żłobka to bardzo duże przeżycie i dla dzieci, i dla rodziców. Aby złagodzić ten stres, zaproponowaliśmy tydzień adaptacyjny z godzinnymi wizytami. Ten czas będziemy stopniowo wydłużać, w zależności od tego, jak dzieci będą się tutaj aklimatyzowały. To bardzo ważne, aby maluszki początkowy okres spędziły z rodzicem, gdyż czują się wtedy bezpiecznie, a przy okazji mogą poznać opiekunki, miejsce i zabawki, aby powoli poczuć się jak u siebie w domu - **tłumaczy Renata Szłapka.**

W Żłobku w Oporówku poddynku, gdzie można chodzić na spacerki. Już wkrótce ma się pojawić plac zabaw. Żłobek został przygotowany na przyjęcie 20 dzieci. Na chwilę obecną zapisano 19 podopiecznych. Trójka dzieci pochodzi z gminy Poniec, ale pierwszeństwo w przyjęciu mają zawsze dzieci z gminy Krzemieniewo.

opiecznymi w wieku od 1 do 3 lat zajmują się trzy wykwalifikowane opiekunki mające doświadczenie w pracy z dziećmi: Anna Rosik, Katarzyna Gubańska i Elżbieta Szymańska. Posiłki będzie wydawać pani Bronisława Fortuniak. W placówce nie brakuje absolutnie niczego. Są zabawki oraz piękny i spokojny teren zielony wokół bu-

- Córce bardzo się tutaj podoba. Mam nadzieję, że będzie tak cały czas. Na razie adaptacja przebiega tak jak powinna. Jest miła atmosfera, a panie są uśmiechnięte i bardzo miłe dla dzieci. Córka nawet na mnie nie zerka, tylko na panie. Bardzo się cieszę, że może tutaj chodzić, gdyż dzięki temu mogłam swobodnie wrócić do pracy i bez kłopotów wykonywać swój zawód. Brakowało czegoś takiego, a żłobek jest bardzo potrzebny. W naszej gminie Poniec nie ma takiej możliwości. W żłobku dziecko może być z rówieśnikami i jest zupełnie inaczej. Wiem, że córka jest bezpieczna, fajnie się bawi i miło spędza czas. Wszyscy jesteśmy zadowoleni. Miejsce jest fajne, przepięknie zrobione, z dostosowanymi zabawkami - **zachwala Izabela Małecka - Harendarz, mama półtorarocznej Marianny.**

Na powstanie nowego obiektu gmina Krzemieniewo pozyskała środki z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego 2014 - 2020.

Wartość całego projektu pn. "Żłobek w Gminie Krzemieniewo" to blisko 800.000 zł. Dofinansowanie z WRPO wyniosło ponad 750.000 zł.

Co? Gdzie? Kiedy?
w gminie Krzemieniewo

4 października (niedziela)
Zawody Wędkarskie o Puchar Sołtysa Pawłowic. Początek rywalizacji na stawie Pośrednik o godz. 8.
23 - 24 października (piątek / sobota)
Impreza Balonowa Jesień - zawody balonowe w Krzemieniewie (szczegóły na str.1).
23 października (piątek)
Turniej gry karcianej Krzemko w Sali Wiejskiej w Mierzejewie.
29 listopada (niedziela)
Bieg w Krainie Muflonów – charytatywna impreza sportowa w Górznie, w ramach której do pokonania będą: bieg główny na 10 km, trasa nordic walking na 4 km i bieg dla dzieci na 500 m. Wpisowe to min. 30 zł. Zebrane środki zostaną przekazane na leczenie Piotrusia Szczerbala z Krzemieniewa. Organizatorzy: Martyna Adamczak, Maciej Kasprzak, Krystian Dutkiewicz.

W miesiącu wrześniu wykonano prace związane z przebudową ulicy Leśnej w Krzemieniewie (droga równoległa do krajowej dwunastki) do wysokości ulicy Zielonej. Tym samym zrealizowano pierwszy etap przedsięwzięcia. W roku przyszłym planuje się położenie nawierzchni z tłucznia na dalszym odcinku tej drogi aż do ulicy Przemysłowej. Wartość tegorocznych prac to 122.000 zł, z czego 71.000 to uzyskane dofinansowanie inwestycji. Docelowo wzdłuż ulicy Leśnej ma w niedalekiej przyszłości powstać strefa inwestycyjna.

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej i odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku
śp. Andrzeja Przybylskiego,
a w szczególności ks. Markowi Kędziorze, Rodzinie, Przyjaciołom, Delegacjom, Sąsiadom za słowa wsparcia, modlitwę i intencje mszalne oraz złożone wieńce i kwiaty podziękowania składają

Żona z Rodziną

+ + + + + POŻEGNANIE + + + + +
W ostatnich tygodniach w naszej gminie na zawsze odeszli:

24.08 - Jerzy Kulka, Garzyn (62 lata)
30.08 - Jerzy Sułkowski, Górzno (66 lat)
04.09 - Eugenia Konieczna, Pawłowice (72 lata)
06.09 - Stanisław Kasiński, Karchowo (59 lat)
08.09 - Józefa Andrzejewska, Karchowo (88 lat)
18.09 - Teresa Wróblewska, Pawłowice (88 lat)

Nagrodzeni przez wójta

W poniedziałek, 24 sierpnia, do Urzędu Gminy zaproszono troje wyróżniających się absolwentów gminnych szkół, którzy zostali uhonorowani Nagrodą Wójta Gminy Krzemieniewo. Uczniowie zjawili się w towarzystwie wychowawców, dyrektorów szkół i jednego z rodziców.

Absolwentów do Nagrody Wójta przedstawiają szkoły, które wyboru dokonują na podstawie ocen na świadectwie i wyników egzaminu ósmoklasisty. Ostateczne kandydatury zatwierdza też komisja konkursowa.

W tym roku Nagrodę Wójta otrzymali: Magdalena Karpińska (Szkoła w Drobninie), Amelia Kolańczyk (Szkoła w Nowym Belęcinie) i Piotr Pindara (Szkoła w Pawłowicach).

Wszystkim wyróżnionym serdecznie gratulujemy i życzymy wielu sukcesów na kolejnych szczeblach edukacji.

W sierpniowym wydaniu gazety pisaliśmy o wspólnych ćwiczeniach żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej i strażaków na boisku w Nowym Belęcinie. W artykule nie wspomnieliśmy, że w wydarzeniu oprócz jednostek OSP z Pawłowic i Krzemieniewa uczestniczyli też przedstawiciele OSP Belęcin. Tym razem nadrabiamy to ewidentne niedopatrzenie, za które serdecznie przepraszamy. Strażaków z Belęcina reprezentowali wówczas: Weronika Marciniak, Patryk Smektała i Ryszard Marciniak (na zdjęciu), którzy prowadzili ćwiczenia na fantomie z AED.

Życie Gminy Krzemieniewo

Wydawca: Gminne Centrum Kultury w Krzemieniewie, ul. Zielona 6
Redakcja: GCK Krzemieniewo, ul. Zielona 6, tel. 65 536 06 77
Skład: HALPRESS, ul. Ostroroga, 64-100 Leszno - www.halpress.eu
Druk: TRANSMAR Leszno ***Nakład 850 sztuk***
Redaktor naczelny: Damian Marciniak
Przesyłanie materiałów do gazety: www.gazeta.halpress.eu/dodaj

Ślub marzeń w plenerze

Większość par przed ślubem i weselem zastanawia się nad tym, jak zorganizować ten wyjątkowy dzień, aby dla wszystkich był równie niezapomniany. Właśnie dlatego coraz więcej zakochanych decyduje się na ślub w plenerze, który ma swój niepowtarzalny klimat.

Ślub cywilny w plenerze to wciąż nietypowe rozwiązanie, które jednak stopniowo zdobywa sobie większą popularność. Jest ono możliwe po zmianach w prawie od 2015 roku. Dzięki temu narzeczeni mogą spełnić swoje marzenie o ślubie w środku lasu, na polanie, na plaży lub na szczycie góry, a panna młoda może wybrać idealną i tematycznie dopasowaną do tego wydarzenia sukienkę. Parom, które decydują się na taki krok, trzeba przyznać rację, że śluby w naturalnej scenerii wyglądają magicznie.

Jeśli ktoś zdecyduje się już na takie rozwiązanie, musi się udać do Urzędu Stanu Cywilnego właściwego dla miejsca, które para wybrała na miejsce ślubu, a nie według adresu zamieszkania lub zameldowania. Ślub cywilny w plenerze wiąże się z dopełnieniem tych samych formalności, o których należy pamiętać podczas ślubu cywilnego w Urzędzie Stanu Cywilnego. Urzędnik musi przygotować akt małżeństwa i dokument poświadczający o braku przeciwwskazań do zawarcia związku małżeńskiego.

Oczywiście ze zorganizowaniem ślubu w plenerze wiąże się nieco więcej obowiązków i dodatkowych opłat, na które musimy być przygotowani. Przede wszystkim mowa o kosztach urzędowych, które od młodych pobiera państwo.

Koszt ślubu cywilnego w plenerze reguluje odpowiednia ustawa. Urzędy Stanu Cywilnego pobierają opłatę w wysokości 1000 zł, na którą składają się: kompletny strój urzędnika USC, usługi fryzjerskie, nabycie insygniów z wizerunkiem orła ustalonym dla Godła RP, patery na obrączki oraz ich konserwacja, wynagrodzenie dla zastępcy kierownika USC i koszt dojazdu.

Choć obecnie ślub cywilny w plenerze można zorganizować w każdym miejscu, warto pamiętać o tym, aby nie zakłócało ono powagi Urzędu Stanu Cywilnego i samej uroczystości. Jeśli bowiem zdaniem kierownika USC miejsce nie gwarantuje zachowania uroczystej formy i bezpieczeństwa uczestników, może odmówić udzielenia ślubu w wybranej lokalizacji.

Ślub w ogrodzie Sali Bankietowej Pasja w Krzemieniewie.

Ślub Ewy i Przemka Wawrzyniaków z Oporowa.

Na ślub cywilny w plenerze zdecydowali się Ewa i Przemysław Wawrzyniakowie, którzy od pięciu lat mieszkają w Oporowie.

- Zależało nam na skromnej, kameralnej uroczystości w gronie najbliższych osób. Zawsze marzyliśmy o własnym domu na wsi, więc naturalnym wyborem stał się dla nas nasz ogród. Przysięga odbyła się w altanie, przygotowanej zgodnie ze wszystkimi wytycznymi Urzędu, bukiet panny młodej stanowiły polne kwiaty… Głównym założeniem było, żeby spędzić ten wyjątkowy dzień w atmosferze i otoczeniu, w którym zarówno my, jak i wszyscy goście będą się czuli najswobodniej. Zamiast rosołu i schabowego - grill, zamiast DJ - a - własna muzyka, którą wybierali goście. Nawet deszcz, który spadł pod wieczór, nie przeszkodził w zabawie, którą na ten krótki moment przenieśliśmy do domu. Zabawny był też orszak towarzyszący pannie młodej w drodze do sklepu po brakujące napoje. Koleżanki w roli druhen z wiankami na głowie, życzenia składane przez mieszkańców pod sklepem… Takiej atmosfery nie odda nawet najlepiej zorganizowana impreza w lokalu - **opowiadają Ewa i Przemek.**

Ślub w ogrodzie Sali Bankietowej Pasja w Krzemieniewie.

Na rynku nie brakuje firm, które mogą zająć się obsługą takich imprez. Oferują odpowiednie namioty wraz z szeroką gamą aranżacji wnętrza. Lekkość konstrukcji sprawia, że mogą być zamontowane w niemal każdym miejscu.

Pary młode często decydują się na plenerowy ślub w tym samym miejscu, w którym później odbywa się plenerowe wesele. Najczęściej jest to restauracja, hotel lub dom weselny, które przy okazji dysponują odpowiednim ogrodem. W przypadku niepogody goście mogą się wówczas przenieść do budynku.

- W tym roku były dwa śluby poza Urzędem Stanu Cywilnego. Jeden odbył się w Dobrodzieju na powietrzu w patio, a drugi w Sali Bankietowej Pasja, również na powietrzu. Pary, które zawierały małżeństwa były spoza terenu naszej gminy. Z reguły nie są to śluby naszych mieszkańców, a osób, które organizują uroczystość w lokalach znajdujących się na terenie naszej gminy. Od czasu, kiedy istnieje możliwość zawarcia związku małżeńskiego poza USC, odbywają się one głównie w restauracjach **- mówi Agata Musielak z USC w Krzemieniewie.**

Ślub kościelny w plenerze jest już sprawą bardziej skomplikowaną, bowiem na jego przeprowadzenie jest potrzebna zgoda władz kościelnych, konkretnie biskupa. Trzeba też przedstawić bardziej przekonujące argumenty niż fakt, że jest to modne i romantyczne.

DAMIAN MARCINIAK

Dotacje czekają na mieszkańców

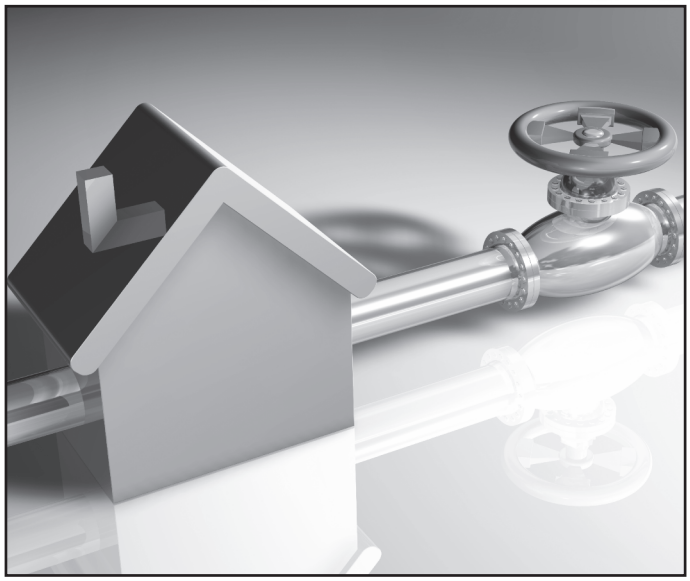

Dotacja może być udzielana na przedsięwzięcia związane z budową przydomowej oczyszczalni ścieków, która zapewni oczyszczanie ścieków bytowych w stopniu umożliwiającym odprowadzanie ich do wód lub do ziemi zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Warunkiem przyznania dotacji jest zastosowanie jednego z poniższych rozwiązań technologicznych: oczyszczalnia z osadem czynnym (przepływowa lub sekwencyjny reaktor biologiczny), oczyszczalnia za złożem biologicznym, hydrofitowa oczyszczalnia ścieków (osadnik gnilny + złoże hydrofitowe).

W przypadku współwłasności nieruchomości dopuszcza się złożenie wniosku przez jednego ze współwłaścicieli, przy wyrażeniu pisemnej zgody na budowę przydomowej oczyszczalni ścieków i otrzymanie dotacji przez pozostałych współwłaścicieli.

Dotacja dotyczy częściowego zwrotu wydatków poniesionych kosztów zakupu, montażu i uruchomienia przydomowej oczyszczalni ścieków stanowiących koszty kwalifikowane.

Dofinansowanie będzie mogło wynieść 50 proc. wartości inwestycji, ale nie więcej niż 3.000 zł. O dotację na budowę przydomowej oczyszczalni mogą ubiegać się mieszkańcy: Starego i Nowego Belęcina, Karchowa, Bojanic, Hersztupowa, Brylewa i Grabówca, czyli miejscowości, gdzie brak jest zbiorczej sieci kanalizacji sanitarnej, a budowa kanalizacji sanitarnej nie jest ujęta w Wieloletnim Planie Finansowym Gminy Krzemieniewo.

Tegoroczna pula środków przygotowana na ten cel wynosi 30.000 zł.

Otrzymanie dotacji będzie możliwe pod warunkiem, że wybudowana przydomowa oczyszczalnia ścieków będzie jedynym urządzeniem służącym do unieszkodliwiania nieczystości płynnych z obiektów o funkcji mieszkaniowej i budynków do nich podłączonych, a dotychczasowe urządzenia służące do gromadzenia lub odprowadzenia ścieków będą zlikwidowane lub trwale odłączone po dokładnym oczyszczeniu.

Należy pamiętać, że dotacja może być udzielona, jeśli wnioskodawca wykaże dokonanie zakupów i usług w ramach zadania za pomocą dokumentów (faktur lub rachunków) potwierdzających nabycie nowej instalacji. Dotacja może być przyznana tylko jeden raz na danej nieruchomości.

Warunków otrzymania dofinansowania jest oczywiście znacznie więcej. Zainteresowanych mieszkańców odsyłamy po szczegóły do Urzędu Gminy - pokój numer 23, gdzie można odebrać wymagane wnioski. Dokumenty można też pobrać ze strony internetowej Urzędu Gminy w zakładce "Komunikaty - Ogłoszenia - Obwieszczenia".

Na OSP Belęcin można liczyć

Górzno już po raz czwarty było gospodarzem rowerowych zawodów z cyklu SOLID MTB. W imprezie, która odbyła się w niedzielę, 13 września, wystartowało blisko 300 zawodników i zawodniczek podzielonych na trzy grupy. Uczestnicy rywalizowali na trasach długości 22,5 km, 33 km i 55 km.

Trasę wyścigu poprowadzono w znacznej mierze leśnymi drogami wokół Jeziora Górznickiego i dalej na zachód w kierunku Grodziska, gdzie zawodnicy wszystkich dystansów mogli się zmierzyć z jednym z najwyższych wzniesień wysokości 145 m n. p. m.

Organizatorzy już po raz czwarty do pomocy w imprezie zaprosili niezastąpionych strażaków z OSP Belęcin, którzy jak zwykle stanęli na wysokości zadania i we właściwy sposób zabezpieczyli teren. Jakby tego było mało, w tym samym dniu z pomocy belęcińskich strażaków mógł skorzystać również ks. proboszcz Marek Kędziora. Przedstawiciele straży aktywnie uczestniczyli w uroczystościach odpustowych parafii w Siemowie niosąc baldachim i strażacki sztandar.

Kolejne sukcesy Jolanty Klimasz

Nie pozwala nam o sobie zapominać, i bardzo dobrze, Jolanta Klimasz z Kociug.

- W dniach 11-13 września odbyły się Mistrzostwa Polski Juniorów U - 20 w Radomiu, podczas których w rzucie młotem zdobyłam brązowy medal z wynikiem 53,96 m i szóste miejsce w rzucie dyskiem z rezultatem 38,79 m. W rzucie młotem byłam zadowolona z wyniku, ponieważ ten sezon był dla mnie bardzo trudny. Jeśli chodzi o dysk, to mam lekki niedosyt, gdyż w eliminacjach rzuciłam o metr dalej, ale ogólnie i tak było dobrze, ponieważ przyjechałam tu z siódmym wynikiem, a ostatecznie zajęłam szóste miejsce - **podsumowuje swój występ Jola.**

- Otrzymałam też powołanie do kadry narodowej juniorów na mecz międzypaństwowy z Czechami w Karpaczu, gdzie reprezentowałam Polskę w rzucie młotem. Impreza odbyła się 20 września. Były to zawody drużynowe z Czechami, gdzie każde zajęte przez zawodnika miejsce miało swoją liczbę punktów. Na tym meczu indywidualnie zajęłam trzecie miejsce i uzyskałam SB (najlepszy wynik w sezonie) 55,17 m - opowiada o swoim występie utalentowana zawodniczka UKS Achilles Leszno.

Możliwość reprezentowania Polski z orzełkiem na piersi to największe wyróżnienie dla każdego sportowca!

Brawo Jola!

Aktywne sąsiadki

Ludzki organizm nie jest stworzony do bezczynności, dlatego tak wiele mówi się obecnie o aktywności fizycznej. Regularnie zażywany ruch połączony z aktywnym wypoczynkiem to remedium na rozmaite dolegliwości, nie wspominając, że poprawia się również samopoczucie.

Potwierdzeniem tych słów są trzy panie z Drobnina, które od kilku lat niestrudzenie, dzień w dzień, pokonują blisko 4 - kilometrową trasę na ścieżce między Garzynem i Drobninem.

Decyzja o wspólnym spacerowaniu zapadła w lutym 2013 roku i jest kontynuowana do dziś, a więc już ponad 7 lat. Jako pierwsze na popołudniowo - wieczorną aktywność zdecydowały się mieszkające blisko siebie i znające się od dzieciństwa Maria Marciniak i Lidka Piekarska. Na miejsce spacerów wybrały pobliską ścieżkę łączącą Drobnin z Garzynem.

O tym, że zaczęły wspólnie chodzić, wspomniały koleżankom podczas najbliższego marcowego spotkania z okazji Dnia Kobiet w Drobninie. Taki sposób spędzania wolnego czasu połączony z ruchem na świeżym powietrzu bardzo szybko spodobał się kolejnym sąsiadkom i już wkrótce do wspomnianego duetu dołączyły Janina Wawrzyniak i Danuta Karolczyk.

Przez pierwsze tygodnie panie spacerowały co kilka dni, ale w krótkim czasie wyjścia na ścieżkę stały się codziennym rytuałem. Tu nikt nikogo nie musi namawiać lub dodatkowo mobilizować, każda spacerowiczka wie o której i gdzie się spotykają.

Dziś swoją konsekwencją i 7 - letnią już aktywnością budzą podziw najbliższych, sąsiadów i znajomych, ale trzeba wspomnieć, że nie zawsze tak było. Zwłaszcza na początku niektórzy traktowali ich pomysł na aktywność z lekką uszczypliwością. Za dużo sobie jednak z tego nie robiły i kontynuowały spacery, stając się przy okazji wzorem dla innych.

Codzienne spacery to nie tylko aktywność fizyczna, ale również swego rodzaju miłe spotkania towarzyskie. Podczas nich można się wymienić kulinarnymi przepisami, podzielić swoimi problemami, rozterkami lub najzwyczajniej w świecie poplotkować o wszystkich babskich sprawach. Nie stronią również od polityki, zwłaszcza przed wyborami. Panie śmieją się, że takie wspólne wyjście jest lepsze niż wizyta u psychologa. Można zadbać nie tylko o ciało, ale i ducha. Choć na kilkadziesiąt minut odrywają się od domowych obowiązków, których im nie brakuje. To jest ich czas. Drobnińskie sąsiadki przyznają zgodnie, że po spacerku mają zawsze podładowane akumulatory. Same dostrzegają, że mają lepszą kondycję i samopoczucie. - *I waga jest bez zmian, utrzymuje się na przyzwoitym poziomie* - mówią z uśmiechem.

Wydawało się, że prace kanalizacyjne, które przez dłuższy czas nie pozwoliły korzystać z dobrodziejstw ścieżki między Drobninem a Garzynem, zastopują nasze aktywne sąsiadki. Nic z tego. Panie zdecydowały się wtedy spacerować na drodze do Kociug, a także na ścieżce do Mierzejewa.

Jednak to już nie było to samo, gdyż zastępcze trasy nie były oświetlone i musiały chodzić z latarkami. Ucieszyły się na powrót do swojej ukochanej ścieżki.

Do wieczornych spacerów przyzwyczaili się już wszyscy domownicy, którzy potrafią im nawet przypominać, że za chwilę jest spacer, a one są jeszcze niegotowe.

Drobninianki spacerują przez cały rok, również zimą. Zdarzało się nawet, że na zimowe wyjścia przez kilka dni zabierały ze sobą torebki z solą, którą posypywały oblodzone miejsca.

Niedziela to dzień, w którym decydują się na dłuższy spacer. Trasa wiedzie wówczas przez Garzyn, Zbytki i drogą obok suszarni do Drobnina. Takie jedno kółko to już prawie 6 km. A trzeba dodać, że panie utrzymują całkiem dobre tempo marszu. Mimo że po drodze jest ławeczka, to nie ma mowy, aby na nią usiąść.

Aktywne sąsiadki w miarę możliwości siadają też na rower i ruszają w trasę po najbliższej okolicy.

Pierwsze przejście po przerwie rozpoczęły i zakończyły lampką szampana. Toast był naturalnie za ścieżkę - *Aby nam dobrze służyła na lata* - opowiadają.

Jedyny okres, w którym musiały zrezygnować z tak uwielbianej przez siebie aktywności, to czas pandemii koronawirusa, kiedy to na kilka tygodni cały świat zatrzymał się w miejscu, także i one. Spacerki odkładają również dwa dni przed świętami, kiedy wszystkie mają dużo obowiązków w domu. Ale już drugiego dnia świąt wkładają sportowe obuwie i ponownie ruszają na Garzyn, aby spalić świątecznie kalorie.

W taki sposób organizują sobie powitanie i pożegnanie lata.

Od kilku lat panie świętują wspólnie Dzień Kobiet. Umawiają się wtedy na wizytę np. w krzemieniewskiej pizzerii.

Podczas spacerów trafiają na wiele osób, które również spędzają tu aktywnie czas. Niekiedy pożartują, uśmiechną się i pozdrowią. Są zgodne, że budowa gminnych ścieżek to była niezwykle trafna decyzja.

Ale niebezpieczeństw również nie brakuje. Trzeba stale uważać na jeżdżących tu rowerzystów, a także unikać bliższego spotkania z psami. Przy silniejszym wietrze zagrożenie stanowią też gałęzie drzew rosnących na całej długości ścieżki. Panie żartują, że pilnują stanu technicznego ścieżki i terenu wokół niej. Jak coś jest nie tak lub trawa za duża, to zgłaszają sprawę panu Wiesławowi z grupy remontowej. Zawsze robią to jednak z humorem, na wesoło.

Od pewnego czasu do aktywnych sąsiadek przyłącza się pani Anna Banach, również mieszkanka Drobnina. Ona i pani Lidka pojawiają się jednak rzadziej niż pozostałe sąsiadki, które dziś nie wyobrażają już sobie życia bez codziennych spacerów. Nie ma mowy, aby zaprzestać wspólnych wyjść.

Wiele osób sądzi, że na aktywność fizyczną mogą sobie pozwolić wyłącznie osoby młode, sprawne i ogólnie zdrowe. Nic bardziej mylnego! Panie, z których większość jest już babciami, pokazują, że regularny, dopasowany do stanu zdrowia i możliwości fizycznych ruch przynosi wymierne korzyści w każdym wieku. Wystarczy nawet mała, codzienna aktywność jak spacer, aby zminimalizować ryzyko wystąpienia takich chorób, jak cukrzyca czy choroba wieńcowa.

A na koniec jeszcze jedna dobra wiadomość. Do drobnińskich sąsiadek w każdej chwili można się przyłączyć. W grupie zawsze raźniej.

DAMIAN MARCINIAK

Tajemnice dębow

Wielu z naszych mieszkańców w drodze do pracy, szkoły czy na zakupy przejeżdża obok lasu położonego między Garzynem, Dobramyślą i Pawłowicami. Popularnie zwany "Dąbkami" skrywa wiele tajemnic, a rosnące tam od wielu lat dostojne dęby były świadkami niejednej ciekawej historii.

O lesie przy krajowej dwunastce bardzo dużo wie i chętnie opowiada 89 - letni Tadeusz Szulc z Dobramyśli. To w tej chwili najstarszy mieszkaniec wsi, w której mieszka całe życie. Jego rodzice już przed wojną pracowali dla Heydebrandów, niemieckich właścicieli miejscowego majątku.

Gdy wybuchła wojna, pan Tadeusz miał zaledwie 8 lat. Mimo młodego wówczas wieku i znacznego upływu czasu dobrze pamięta okres okupacji. Szulcowie, podobnie jak wiele okolicznych rodzin, już pierwszego dnia wojny spakowali dobytek i ruszyli wozem na wschód, w głąb kraju. Nie dotarli jednak daleko i wrócili po dwóch tygodniach. To właśnie Wielkopolska okazała się we wrześniu 1939 roku bezpieczniejszym miejscem pobytu niż centralna część kraju, gdzie Niemcy skierowali swoje główne natarcie. Po powrocie Szulcowie przez kolejne lata wojny pracowali w folwarku Heydebrandów.

Do pobliskiego lasu przy trasie Leszno - Gostyń chodziło się zawsze na spacery. Przed laty można tam było uzbierać sporo grzybów.

Około 1941 - 1942 roku Niemcy zaczęli stawiać w lesie pierwsze obiekty. Pan Tadeusz opowiada o namiotach i magazynach, w których znajdowały się duże ilości skrzyń. Z czasem postawiono też baraki, gdzie ulokowano m. in. przymusowych pracowników. W baraku przy torach byli umieszczeni polscy robotnicy pochodzący z Warszawy. W drugim obiekcie, znajdującym się w sąsiedztwie miejscowego pałacu byli robotnicy rosyjscy. Cały kompleks posiadał swoje źródło zasilania. Na potrzeby prowadzonej tu działalności okupanci zbudowali też zwrotnicę i bocznicę kolejową. Magazyny zaopatrywały armie frontowe m. in. w sprzęt motoryzacyjny. Część sprzętu znajdowała się również w stodołach dworskich w Garzynie. Dozór nad całością pełniły oddziały wojska ulokowane m. in. w pałacu w Dobramyśli i dawnej szkole w Garzynie.

Pracownicy mogli w miarę swobodnie poruszać się po terenie wsi. Pan Tadeusz wspomina, że z robotnikami wymieniali się na różne rzeczy, np. tytoń na dropsy. Opowiada też o pasterce, którą w swoim baraku mogli odprawić polscy pracownicy, a w której wzięło udział wielu mieszkańców Dobramyśli.

Namacalnymi śladami prowadzonej tu w latach 40. działalności są dziś resztki kanałów, które służyły do naprawy aut. Jest też wyłożona płytami droga pośrodku lasu.

Wojska rosyjskie na tereny gminy Krzemieniewo i Dobramyśli wkroczyły w styczniu 1945 roku. Niemcy uciekali w popłochu zostawiając w opuszczonych magazynach jeszcze wiele towarów. Dochodziło do licznych potyczek w okolicznych miejscowościach. Rosjanie nie mieli w zwyczaju brać jeńców, pojmanych rozstrzeliwano na miejscu. Również w okolicach "Dąbków" zginęło 4 niemieckich żołnierzy. Nastoletni Tadeusz Szulc wraz z ojcem i kilkoma mieszkańcami wsi zebrali ciała poległych, których pochowali przy skrzyżowaniu na Frankowo. W tym bezimiennym miejscu spoczęli na długich 75 lat. Dopiero w tym roku - w sobotę, 29 sierpnia - ich ekshumacją zajęło się powstałe w 1997 roku poznańskie Stowarzyszenie POMOST, u którego podstaw zawiązania legło zdanie "Przebaczamy i prosimy o przebaczenie" - znamienne i historyczne już słowa biskupów polskich skierowane do biskupów niemieckich w 1965 roku.

"Założycielom stowarzyszenia przyświecał jeden cel - spróbować w jakiś sposób naprawić zło, jakie wytworzyło się między narodami Polski i Niemiec na przestrzeni zwłaszcza ostatnich 60 lat" - czytamy na stronie POMOST - u.

Do miejsc pochówku docierają w głównej mierze dzięki lokalnym społecznościom - ludziom, będącymi świadkami tragicznych wydarzeń lub ich potomkom. To dzięki ich wskazówkom udaje się odnaleźć zbiorowe mogiły lub poje-

Pomnik upamiętniający leśniczego Bernarda Kurkiewicza.

vego lasu

Tadeusz Szulc z Dobramyśli.

dyncze groby. Do miejsca w "Dąbkach" dotarli dzięki informacjom uzyskanym od mieszkającego w Nowym Belęcinie Ryszarda Marciniaka, który pochodzi z Dobramyśli. Dokładne miejsce zakopania ciał wskazał już Tadeusz Szulc.

Każda ekshumacja, również i ta, poprzedzona jest wizją lokalną i sporządzaniem dokumentacji. Występuje się też do właścicieli terenów o zgodę na prace.

- Chcemy, by dzięki naszej pracy jak największa liczba żołnierzy została zidentyfikowana - a co za tym idzie, by żyjący jeszcze członkowie ich rodzin mogli dowiedzieć się, gdzie spoczywa mąż, ojciec czy dziadek - **tłumaczą członkowie Stowarzyszenia POMOST.**

W ciągu kilkunastu lat działalności stowarzyszenia, ekshumacjami zajmują się bowiem od 2003 roku, z dotychczasowych mogił żołnierskich przeniesiono kilka tysięcy szczątków na cmentarze wojenne w Poznaniu i w Starym Czarnowie pod Szczecinem. Dzięki temu polegli żołnierze zostali pochowani w godnej, chrześcijańskiej konwencji.

Członkowie Stowarzyszenia POMOST z Gostynia podczas sierpniowej soboty w lesie "Dąbki" odnaleźli szczątki czterech żołnierzy.

- Trzech żołnierzy zostało zastrzelonych przez Rosjan w pobliżu niemieckich magazynów wojskowych, a jednego znaleziono martwego w rowie przy drodze. Zostali pochowani przez miejscową ludność po przejściu frontu. Z racji silnych mrozów i trudnego, gliniastego terenu, wykorzystano w tym celu wykop pod kabel energetyczny zasilający pobliskie magazyny i w nim umiejscowiono mogiłę. W okresie powojennym, po likwidacji magazynów, kabel został usunięty, co doprowadziło do częściowego uszkodzenia mogiły. Przy szczątkach znaleźliśmy m. in. trzy znaki tożsamości - stan jednego z nich niestety uniemożliwia identyfikację, gwizdek podoficerski oraz godło z czapki oficerskiej - **mówi Paweł Łagódka, kierownik prac.**

Numery odczytane z tzw. nieśmiertelników trafiają do Niemiec w celu identyfikacji. Znajdują się na nich zakodowane imię i nazwisko, nazwa jednostki, do której przynależał dany żołnierz i grupa krwi. Po śmierci na polu bitwy są przełamywane. Jedna część zostaje przy ciele zabitego, druga wędruje do wojskowego archiwum z opisem, gdzie został pochowany. Również te znalezione przy drodze na Frankowo zostaną przesłane do Niemiec. Szczątki żołnierzy trafią na cmentarz w Poznaniu lub Starym Czarnowie.

Według szacunku niemieckich historyków, opierających się na informacji archiwów, na terytorium naszego kraju zginęło i zostało pochowanych około pół miliona niemieckich żołnierzy.

Stowarzyszenie POMOST na terenie gminy Krzemieniewo prowadziło już ekshumacje na cmentarzu ewangelickim w Nowym Belęcinie, gdzie w 2008 roku odnaleziono szczątki 16 żołnierzy. Bezskuteczne poszukiwania były też prowadzone w Oporowie. Wiadomo o dwóch zbiorowych mogiłach na dawnym cmentarzu ewangelickim w Krzemieniewie, ale trudno zlokalizować ich dokładne miejsce.

Opowiadając o tajemnicach i historiach dębowego lasu między Dobramyślą i Garzynem nie można pominąć tragicznych wydarzeń, które wydarzyły się tu w noc 13 listopada 1935 roku. Śmierć poniósł wtedy młody, zaledwie 21 - letni leśniczy Bernard Kurkiewicz. Usłyszawszy strzały i hałasy w towarzystwie pracownika z majątku w Dobramyśli Walentego Świtalskiego poszedł sprawdzić, co dzieje się w lesie. Okazało się, że nielegalne polowanie prowadzili tu trzej wojskowi z 55 Pułku Piechoty. Doszło do szamotaniny, podczas której padły śmiertelne strzały.

W marcu 1936 roku ruszył proces trzech podoficerów - kłusowników. Stanęli przed Sądem Wojskowym. Mimo wniosku obrony o utajnienie rozprawa była jawna. - *Niech społeczeństwo wie, jak wojsko sądzi jednostki, które splamiły honor żołnierski* - mówił wówczas prokurator. Najwyższy wyrok usłyszał plutonowy Świtała, który został skazany na 12 lat więzienia, plutonowy Pytla na 6 lat pozbawienia wolności, a sierżanta Szczurka, który nie oddał żadnego strzału, skazano na grzywnę, po czym zamieniono wyrok na areszt. Wszyscy zostali też wydaleni z wojska.

Tragiczną śmierć młodego leśniczego upamiętnia stojący do dziś obelisk w lesie. Leśniczówka w "Dąbkach" istniała jeszcze długie lata po wojnie. Rozebrana została w połowie lat 80.

Prosimy o kontakt z redakcją (nr tel. 502 385 989) wszystkich Czytelników posiadających informacje mogące poszerzyć naszą wiedzę na temat lasu "Dąbki" lub znających miejsca pochówku niemieckich żołnierzy na terenie gminy Krzemieniewo. Będziemy wdzięczni za każdą wiadomość.

DAMIAN MARCINIAK

Za pomoc w przygotowaniu artykułu serdeczne podziękowania dla Ryszarda Marciniaka z Nowego Belęcina.

Ach, co to był za rajd!

W niedzielę, 13 września, odbył się II Rajd Samochodowy Krzemko, który jest znakomitą promocją urokliwych miejsc i zabytków naszej gminy.

Przypomnijmy, że od innych rajdów odróżnia go to, iż nie polega na jak najszybszym przejechaniu trasy, tylko na rozwiązaniu jak największej liczby zadań. Jak zapewniają organizatorzy, limit czasu dla zawodników jest znacznie większy niż czas potrzebny na wykonanie wszystkich zadań.

Każdy zespół otrzymał pakiet startowy, w którym tym razem znajdowały się m. in.: kompas, włóczykijek i naklejka do oznaczenia samochodu. Od uczestników wymagano sprawnego i dobrze zatankowanego auta, smartfonu z dostępem do telefonu, ładowarki, długopisu i dobrego humoru. Każdy zespół składać się musiał z pilota i pełnoletniego kierowcy.

W niedzielny poranek załogi startowały spod budynku GCK już od godz. 8. W pierwszy etapie do pokonania miały trasę około 15 km (razem w rajdzie prawie 200 km!). Posługiwać musiały się kompasem. W trakcie trasy, która wiodła przez Orlik w Krzemieniewie do wykonania były zadania praktyczne - przejazd z maskotkami i parkowanie pomiędzy tyczkami. Następnie załogi meldowały się w Izbie Regionalnej, gdzie dostały cztery zestawy zagadek do rozwiązania i rozjechały się po całej gminie. Kolejna wizyta w Izbie Regionalnej to dwa ostatnie zadania - odczytanie punktów z turystycznej mapy gminy oraz krzyżówka. To ostatnie zadanie sprawiło uczestnikom najwięcej problemów. Na koniec imprezy zorganizowano After Party przy Sali Wiejskiej w Pawłowicach. Były rozmowy, śmiechy, wspominanie trasy. Był też FoodTrack z pysznym jedzonkiem.

Ogółem w samochodowej rywalizacji wzięły udział 22 załogi. Najlepsze otrzymały puchary i nagrody. Nagrodzono załogę, która jechała najstarszym autem oraz najmłodszy zespół. Puchar za zwycięstwo w II Rajdzie Krzemka odebrali Katarzyna i Łukasz Puślednikowie z Kociug.

Rajd Krzemka organizuje Gminne Centrum Kultury przy współpracy grupy Hulaj Krzemieniewo i FB Pawłowice. Już dziś zapraszamy wszystkich chętnych na III edycję imprezy w przyszłym roku.

Zadbamy o Twoje życie kulturalne!
GCK
W KRZEMIENIEWIE

Rywalizowali wędkarze

W sobotę, 12 września, w ramach corocznego cyklu Grand Prix rywalizowali zawodnicy należący do Sekcji Wędkarskiej Kociugi.

Zawody odbyły się na stawie "Wyspa" w Pawłowicach, a wystartowało w nich kilkunastu zawodników walczących w kategoriach seniorskiej i juniorskiej.

Na najlepszych czekały puchary ufundowane przez radnych Michała Michalskiego i Krystiana Dutkiewicza. O prawidłowy przebieg rywalizacji zadbał niezastąpiony prezes sekcji i sędzia zawodów Bronisław Heinze.

Do wędkarskich sieci trafiło tego dnia kilka ładnych okazów karpia, amura i lina. W ostatecznym rozrachunku bezkonkurencyjny okazał się Mikołaj Adamczak, który złowił aż 7,5 kg ryb. Na dalszych miejscach na podium uplasowali się Robert Dubisz (3,7 kg) i Marek Wróblewski (2,1 kg).

W kategorii juniorskiej zwyciężył Hubert Wróblewski przed Adamem Więckowiakiem, Mateuszem Ciesielskim i Kacprem Teodorczykiem.

Po udanej rywalizacji, która odbyła się przy pięknej pogodzie, przyszedł czas na pyszny poczęstunek w postaci kiełbaski z grilla. Jako ciekawostkę dodajmy, że uczestników wędkarskiej imprezy odwiedził zaprzyjaźniony z nimi żużlowiec Dominik Kubera, który prywatnie też jest miłośnikiem wędkarstwa.

Wrześniowe zawody o Puchar Radnych Michała Michalskiego i Krystiana Dutkiewicza były już trzecimi kolejnymi - po czerwcowym turnieju o Puchar Sołtysa Kociug i lipcowym Memoriale Romana Hemmerlinga. Przed wędkarzami z Kociug pozostała jeszcze rywalizacja o Puchar Prezesa Bronisława Heinze, którą zaplanowano dnia 10 października na stawie w Robczysku. Po tych zawodach poznamy najlepszego uczestnika tegorocznego cyklu Grand Prix. W rywalizacji seniorskiej bierze udział 17 zawodników, a w juniorskiej 5 młodych wędkarzy. Po trzech rundach wszystko jest jeszcze możliwe. O układzie na podium zadecyduje zatem ostatnia odsłona wędkarskiego Grand Prix.

Mistrzostwa z 2019 roku broni Mikołaj Adamczak, który zwyciężał również w 2018 i 2016 roku. Teraz też jest jednym z faworytów do głównego pucharu.

Sukcesy na zawodach konnych

W dniu 6 września zawodnicy ze Stajni Charlotta z Krzemieniewa wzięli udział w zawodach konnych w Hermanowie, podczas których osiągnęli kilka znaczących wyników.

W kategorii "LL" Charlotte Markowska zajęła 3. miejsce, natomiast Natalia Gucińska zdobyła 12. miejsce, a Marysia Jakubowska 13. miejsce. W kategorii "L" Charlotte Markowska uzyskała 2. lokatę, a Katarzyna Czabajska 6. miejsce. Dobre występy odnotowali też nasi najmłodsi uczestnicy kategorii "Mini LL": Zuzia Paszkowiak (5. miejsce), a Diana Mulczyńska i Ignacy Zieliński wykonali bardzo ładny przejazd na parkurze.

Kolejne zawody odbyły się 12 września.

- Tam też bardzo ładnie nam poszło - **mówi z zadowoleniem Charlotte Markowska.**

W kategorii Grand Prix "drągi na ziemi" przejazd bezbłędnie zakończyli: Natalka Jakubowska, Arek Strzałkowski i Ignaś Zieliński, a w kategorii "kawaletka": Diana Mulczyńska, Ignaś Zieliński i Maja Szepe.

Trzeba też wspomnieć o Zuzi Wawrzyniak i Oliwii Dudkiewicz, które brały udział po raz pierwszy w zawodach konnych (poza naszą gminą), a które bardzo ładnie wykonały swoje przejazdy. W kategorii "Debiuty" Kasia Mulczyńska zaliczyła przejazd na zero punktów karnych. Bardzo ładne przejazdy wykonały też Zuzia Paszkowiak i Marta Łagoda. W kategorii "Mini LL" do 80 cm na styl jeźdźca Kasia Czabajska zajęła 2. miejsce, a Maria Jakubowska 5. miejsce. W kolejnej kategorii "LL" do 90 cm na styl jeźdźca udział wzięli Charlotte Markowska (1. miejsce) i Kasia Czabajska (3. miejsce). Wszystkim jeźdźcom serdecznie gratulujemy - pokazali się z bardzo dobrej strony.

Stajnia Charlotta w Krzemieniewie działa już od kwietnia 2018 roku. Prowadzi ją pochodząca z Francji Charlotte Desailly - Markowska. Aktualnie zrzesza aż 56 jeźdźców. Najmłodsza jest 4 - letnia Zosia Zielińska.

Miłośnicy koni mają w planach kolejne zawody. Najbliższe odbędą się w Poznaniu 24 października. W stolicy Wielkopolski wystartują też w zawodach listopadowych i grudniowych, które zakończą sezon.

Mistrzostwo dla Artura i Roberta

Przez całe lato na obiekcie Orlika w Garzynie rywalizowało osiem duetów grających w ramach II edycji Męskiej Ligi Siatkówki. Łącznie do rozegrania było aż 18 spotkań. W każdym z nich walczono do trzech zwycięskich setów. Mecz finałowy odbył się w piątkowy wieczór, 18 września. Naprzeciw siebie stanęli srebrni i brązowi medaliści z ubiegłego roku, a więc Damian Schmidt i Denis Bolewicz z Krzemieniewa oraz Artur Pietrowicz z Garzyna i Robert Konieczny z Oporowa.

Mistrzowski puchar w geście ostatecznego triumfu wznieśli w górę Artur i Robert, którzy zwyciężyli 3:1.

- Moja przygoda z siatkówką zaczęła się w już w gimnazjum. Później nastąpił okres gry w technikum ekonomicznym w Lesznie. Tam też właśnie poznałem Roberta. Swoich sił w męskiej lidze spróbowaliśmy już w zeszłym sezonie. Zdobyliśmy brązowy medal i już wtedy wiedziałem, że lepszego partnera nie mogłem wybrać. Zaowocowało to ogromnym sukcesem w tym sezonie. Z czasem także większą grupą siatkarzy amatorów zaczęliśmy regularnie grać w hali oraz na naszym garzyńskim Orliku. Zwykle granie "po pracy" poskutkowało tym, że znaleźliśmy własnego sponsora, kupiliśmy stroje i tak powstał amatorski zespół Krótka Piłka, z którym regularnie uczestniczymy w turniejach organizowanych w naszej gminie i nie tylko. Porównując sezon ligowy 2019 z obecnym sezonem poziom jest znacznie wyższy. Nawet debiutanci pokazali, że mogą napsuć sporo krwi weteranom. Z naszej strony chciałbym podziękować wszystkim kolegom siatkarzom, którzy brali udział w tegorocznych rozgrywkach. Mam nadzieję, że zobaczymy się za rok **- podsumował Artur Pietrowicz, zawodnik zwycięskiego duetu.**

Najlepsze zespoły oprócz pucharu i medali mogły liczyć na atrakcyjne upominki, o które zadbali stali i sprawdzeni sponsorzy: sklepy Giacomo Conti moda męska, Tomasz Galon i jego firma Pośrednictwo Sprzedaży Artykułów Rolnych z Pawłowic, Fitness Klub Sporting, Kraft Heinz Pudliszki i animator garzyńskiego Orlika.

- Pomysł z rywalizacją siatkarskich duetów wydaje się być bardzo trafiony. W ubiegłym sezonie grało sześć zespołów, a w obecnym było ich już osiem. Chcielibyśmy zachować tendencję wzrostową i postarać się, aby w roku przyszłym w naszej lidze uczestniczyło 10 męskich duetów. Z powodzeniem mogą w niej rywalizować zarówno nastolatkowie, jak i starsi zawodnicy. Każdy może się tu sprawdzić. Z przyszłorocznymi rozgrywkami planujemy ruszyć już na początku maja - podsumowuje animator Orlika w Garzynie.

Bawili się emeryci

W dniu 30 sierpnia na corocznym letnim pikniku spotkali się emeryci i renciści z garzyńskiego koła.

Takie sympatyczne spotkania organizują sobie od lat. Bawili się już m. in. w Luboni, Żmigrodzie i Bojanicach. Tym razem zdecydowali się na Ranczo Radosław

- Jest tu piękna okolica, a samo ranczo oferuje wiele atrakcji, - chwalili miejsce zadowoleni członkowie koła.

Dla uczestników przygotowano smaczny poczęstunek. Garzyńscy emeryci i renciści we własnym zakresie zorganizowali też muzykę i dobrze bawili się przy wspólnych tańcach. Piękną tradycją letnich pikników jest świętowanie 80. urodzin. Tym razem z tej okazji piękny kwiatek otrzymał Józef Kolasiński.

Z zaproszenia na to niezwykle miłe spotkanie skorzystał przewodniczący Rady Powiatu Jan Szkudlarczyk. Wspomnijmy jeszcze, że nikt z przybyłych nie musiał tego dnia martwić się o transport, gdyż przejazd do Radosławia i w drogę powrotną do Garzyna zapewnił gminny autobus.

- Już myślę o naszym przyszłorocznym spotkaniu. Z całą pewnością warto odwiedzać i poznawać różne miejsca - **mówi Małgorzata Tarnowska, przewodnicząca koła i główna organizatorka wyjazdów.**

Kolejny letni piknik już za rok!

HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

W najbliższych dniach warto skupić się na sprawach domowych. Wiele problemów załatwisz razem z bliskimi. Dopisze Ci dobry humor i kondycja. Porozmawiaj z pewną Wagą.

Byk 20.04-20.05

W końcu dogadasz się z partnerem w ważnej dla Ciebie sprawie. Singielki nabiorą ochoty na flirt. Miłe wspomnienia obudzi w Tobie podróż do miejsca, w którym dawno nie byłaś.

Bliźnięta 21.05-21.06

Poczujesz przypływ energii i chęć na zrobienie sobie małej przyjemności. Możesz troszkę poszaleć. Szef powierzy Ci trudne zadanie. Poradzisz sobie, może nawet zasłużysz na nagrodę.

Rak 22.06-22.07

Masz ochotę na mały remont? Pójdzie sprawnie, a Ty będziesz bardzo zadowolona. Spotkanie, które od dawna planowałaś, może zostać odwołane. Nie zapomnij o urodzinach pewnej Panny.

Lew 23.07-22.08

Ukochany zacznie Ci poświęcać więcej czasu. To mężczyzna, na którym możesz polegać. Na zakupy wybierz się z Koziorożcem, sporo zaoszczędzisz. U lekarza poproś o skierowanie na badania tarczycy.

Panna 23.08-22.09

Potrzebujesz teraz więcej wypoczynku, pozwól sobie na codzienną drzemkę i mały spacer. Wakacyjna znajomość przerodzi się w prawdziwą przyjaźń. Bądź cierpliwa wobec Ryb.

Waga 23.09-22.10

W stałych związkach powrót namiętności. Dla singielek nowe znajomości. Będzie też mniej zajęć, zwłaszcza zawodowych. Bądź ostrożna w finansach, oszczędzaj.

Skorpion 23.10-21.11

W tym miesiącu na plan pierwszy wysuną się sprawy towarzyskie. Warto spędzić więcej czasu z ludźmi, których lubisz. Codziennie znajdź chociaż parę minut wyłącznie dla siebie.

Strzelec 22.11-21.12

Właśnie teraz masz szansę zrobić kolejny krok na ścieżce swojej kariery. Warto znaleźć sojuszników, którzy pozwolą Ci zrealizować plany. Uważaj na infekcje.

Koziorożec 22.12-19.01

Przestań przejmować się sprawami, na które nie masz wpływu. Lepiej czas poświęcić rodzinie. Ktoś z bliskich bardzo potrzebuje Twojego wsparcia. W najbliższych dniach otrzymasz ważną wiadomość.

Wodnik 20.01-18.02

W pracy ktoś, z kim wojowałaś, wyciągnie do Ciebie rękę. Sytuacja wróci do normy. Dobrze gdybyś na kilka dni wyjechała i odpoczęła. Odezwij się do Skorpiona.

Ryby 19.02-20.03

To jest dobry moment, by pozamykać stare sprawy. Będzie Ci łatwiej i spokojniej. W drugiej połowie miesiąca zainteresujesz się kimś ciekawym. Z tego może urodzi się miłość?

KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Aby rozwiązać krzyżówkę, trzeba wpisać w poziome rzędy znaczenie słów. Potem z oznaczonych liter ułożyć hasło. Prawidłowe hasło można wysłać e-mailem na adres gck@krzemieniewo.pl. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę. Poprzednie hasło krzyżówki brzmiało: **WRZESIEŃ ZACHĘCA DO SPACERÓW.** Nagrodę wylosowała **Grażyna Łabenda**. Zapraszamy po odbiór nagrody do GCK w Krzemieniewie.

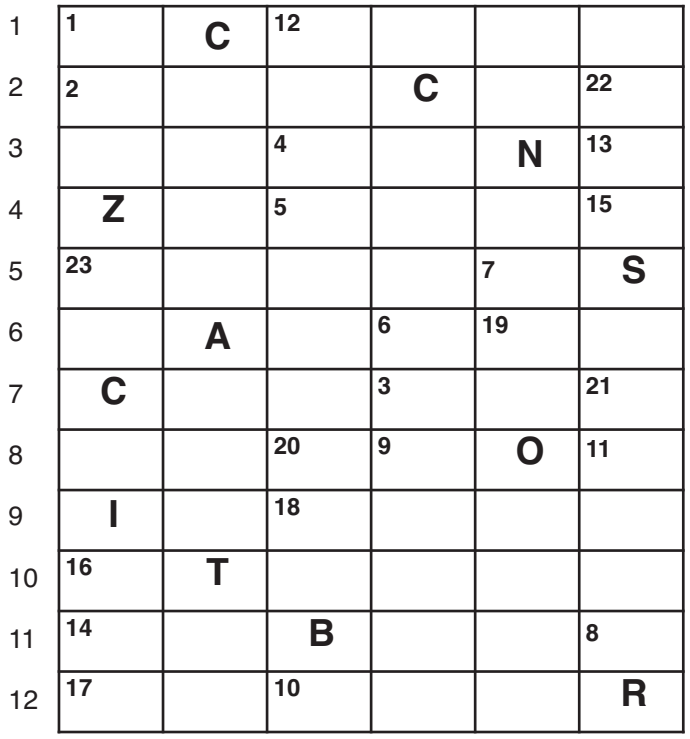

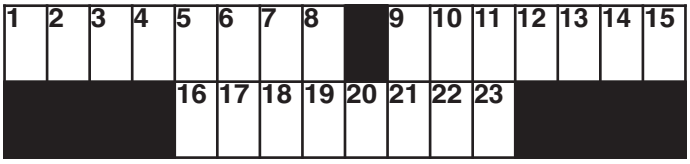

1. Wypoczynek
2. Farma
3. Członek rodziny
4. Ryglujące zamknięcie
5. Ma dwa bieguny
6. Choroba nerek
7. Kontroler publikacji
8. Pracuje w sądzie
9. Żelazny uścisk
10. W biznesie obok zysku
11. Drzewo owocowe
12. Do pakowania

Warto wiedzieć

1. Wystarczy zamknąć w pomieszczeniu 57 osób, by mieć 99 proc. pewności, że dwie z nich mają urodziny tego samego dnia.

2. Sernik został wymyślony w starożytnej Grecji. Podawano go sportowcom podczas igrzysk olimpijskich.

3. Restauracji w Nowym Jorku jest tak wiele, że wystarczy, by każdego wieczoru przez 54 lata jeść kolację w innej.

4. Lego jest największym producentem opon na świecie. Corocznie produkuje ich 306 mln (do samochodów z klocków).

5. Sprzedaż ołówków wzrosła o 700 proc. w skali globalnej, odkąd Sudoku zaczęło być popularne.

6. Gdybyś chciał czytać wszystkie podpisywane "warunki umowy" (także te na stronach www), zajęłoby Ci to 600 godzin rocznie.

7. Wdychanie powietrza w Bombaju tylko przez jeden dzień jest równe wypaleniu 2,5 paczki papierosów.

8. W 1939 roku "New York Times" przewidywał, że ludzie przestaną oglądać telewizję z braku czasu.

9. Jeden spośród czterech Amerykanów był już w telewizji. Choćby przez chwilę i przez przypadek.

10. Przewiduje się, że w 2050 roku będziesz mógł zrobić na twardym dysku kopię zapasową swoich myśli i pamięci.

11. W Chinach zakazane jest przytulanie drzew.

12. Tylko 15 proc. Sahary pokryte jest piaskiem.

Nalewki na zdrowie

BURSZTYNOWA

Spędzając wakacje nad polskim morzem, warto zebrać znajdujące się na plaży bursztyny oraz zaopatrzyć się w drobny bursztyn, który jest specjalnie przygotowany na nalewkę. Kupimy go na każdym straganie za niewielkie pieniądze, a przygotowana z niego nalewka pomoże w leczeniu różnych dolegliwości.

Bursztyn jest żywicą kopalną o wyjątkowych właściwościach prozdrowotnych. Od wieków przypisuje się mu niemal magiczną moc, a każda z opowieści na temat jego cudownego działania zawiera w sobie ziarno prawdy, bo bursztyn naprawdę pomaga odzyskać pozytywną energię oraz harmonię ciała i umysłu.

Naukowo potwierdzono, że nalewka bursztynowa posiada właściwości zdrowotne. Badania dotyczące wpływu bursztynu na ludzki organizm trwają od wielu dziesięcioleci i potwierdzają kolejne fakty, które znamy z opowieści starszego pokolenia.

Nalewka bursztynowa może być stosowana doustnie oraz zewnętrznie. Trzeba wiedzieć, że pije się ją w ilości zaledwie kilku kropli przez dość krótki czas, a następnie trzeba zrobić przerwę w kuracji. Pomaga ona leczyć m. in. nadciśnienie tętnicze czy choroby nerek.

Stosowana zewnętrznie łagodzi bóle mięśni i stawów, pomaga pozbyć się migreny, łagodzi stany zapalne skóry, a także doskonale obniża gorączkę i przynosi ulgę w przeziębieniu - można nią nacierać plecy, klatkę piersiową, okolice zatok, szyję, stopy i nadgarstki, a także wdychać, gdy dokucza nam katar oraz zatkany nos. Rozcieńczona wodą może być stosowana do płukania gardła, doskonale radzi też sobie z bolesnymi aftami.

Z KWIATÓW LILII BIAŁEJ

Nieco zapomniane przez młode pokolenie lilie św. Józefa to kwiaty o wyjątkowej urodzie oraz właściwościach leczniczych. Warto posadzić je w swoim ogrodzie nie tylko po to, aby móc podziwiać ich piękno i upajać się wyjątkowym zapachem, ale także po to, by przygotować skuteczne lekarstwo na wiele dolegliwości skórnych.

Zalane spirytusem kwiaty lilii (wraz z pręcikami) nadają się do użytku po kilku tygodniach. Otrzymana nalewka okazuje się wyjątkowo skuteczna w przypadku leczenia trądziku, opryszczki, zakażeń bakteryjnych skóry wówczas oprócz przemywania np. ropiejącej rany rozcieńczoną nalewką poleca się także przyłożenie na skórę odsączonego ze spirytusu płatka lilii i założenie opatrunku.

Lilia biała wykazuje działanie antybakteryjne oraz przyśpiesza gojenie ran, owrzodzeń i czyraków może być też stosowana przy zakażeniach gronkowcem złocistym.

Zagrali dla Piotrusia

W piątek, 28 sierpnia, na Orliku w Garzynie odbył się II Nocny Turniej Siatkówki "Gramy dla Piotrusia". Tegoroczna impreza miała charakter charytatywny, a wszystkie fundusze zebrane w trakcie jej trwania zostały przekazane dla walczącego z ostrą białaczką limfoblastyczną 7 - letniego Piotrusia Szczerbala z Krzemieniewa.

W turniejowe szranki, które zakończono po godz. 23, stanęło tym razem sześć 6 - osobowych drużyn mieszanych. Zwyciężył zespół Krótka Piłka Artura Pietrowicza, który obronił mistrzostwo z ubiegłego roku. Drugie miejsce zajęła ekipa Damiana Schmidta i Piotra Sikorskiego, a trzecie zespół Denisa Bolewicza. Piękny puchar dla najlepszego zespołu wręczył właściciel firmy Eko - Trans Tomasz Andrzejczak. Oprócz tego trzy najlepsze ekipy zostały uhonorowane pamiątkowymi medalami, a także skrzynką piwa ufundowaną przez Browar Bojanowo, producenta piwa BOJAN.

Wśród partnerów i sponsorów imprezy znaleźli się: Eko - Trans Wywóz Nieczystości z Rębowa (główny sponsor), Urząd Gminy w Krzemieniewie, Finup Partner Eksperci Kredytowi Macieja Stachowiaka, Kawiarnia Kameralna z Gostynia, Browar Bojanowo, Meble Kuchenne Grzegorza Wysockiego z Pawłowic, Ośrodek Szkolenia Kierowców MORS z Luboni, Koło Gospodyń Wiejskich Pawłowiczanki, radni gminy Krzemieniewo - Katarzyna Wysocka, Michał Michalski, Piotr Majchrzak, Mirosław Wasiółka, Krystian Dutkiewicz i Marcin Kmieć oraz redaktor naczelny miesięcznika "Życie Gminy Krzemieniewo" i Maria Marciniak. Wśród zaproszonych gości swoją obecnością imprezę zaszczyciła m. in. wicewójt Joanna Nowacka.

Turniej zorganizował kompleks sportowy Orlik Garzyn w osobach Damiana Marciniaka i Artura Pietrowicza. Organizatorzy za pomoc w przeprowadzeniu zawodów dziękują Tobiaszowi Frąckowiakowi, który po raz kolejny znakomicie wywiązał się z roli sędziego.

Wszyscy ci, którzy chcieli wesprzeć Piotrusia w powrocie do zdrowia, mogli to również uczynić wrzucając pieniądze do turniejowej puszki, która przez kilka tygodni była wystawiona na Orliku w Garzynie. Ogółem w trakcie całej akcji "Gramy dla Piotrusia" Komitet Społeczny "Orlik Garzyn Też Pomaga" zebrał kwotę 3020 zł, która w całości trafiła na ręce Justyny Szczerbal, mamy młodego mieszkańca Krzemieniewa. Uzyskane środki zostaną przeznaczone na wsparcie leczenia chłopca oraz koszty z nim związane, m. in. zakup leków, dojazdy do szpitala i lekarzy, paliwo, hotel.

Wszystko wskazuje na to, że nocne turnieje siatkówki już na stałe będą miały charakter charytatywny. Przypomnijmy jeszcze, że w tym roku środowisko siatkarskie i garzyński Orlik podczas styczniowego turnieju wsparli również Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

Monika i Marlena najlepsze

Przez cały lipiec i sierpień na Orliku w Garzynie duety zawodniczek rywalizowały w ramach III edycji Ligi Siatkówki Dziewczyn. Łącznie w okresie wakacyjnym rozegrano 10 spotkań. O ostatecznym triumfie zadecydował ostatni mecz, w którym w bezpośredniej walce o złoto Monika Mazur i Marlena Witczak po bardzo wyrównanym i zaciętym spotkaniu pokonały Monikę Włodarczyk i Natalię Stachowską 3:2.

Brązowe medale wywalczył duet Natalia Weber i Aleksandra Ptak. Czwartą lokatę zajęły Weronika Maćkowiak i Małgorzata Marszałek, a piąte miejsce przypadło siostrom Marcie i Zuzannie Skrzypczak.

Dodajmy, że tegoroczne zwycięzczynie mają już na swoim koncie srebrne medale wywalczone w pierwszej edycji rozgrywek w 2018 roku. Zarówno Monika, jak i Marlena są wielkimi miłośniczkami siatkówki. Oprócz tego, że same bardzo dobrze grają, to chętnie jeżdżą na mecze siatkarskie do Lubina, gdzie kibicują miejscowemu zespołowi CUPRUM grającemu w Plus Lidze.

Najlepsze zawodniczki wywalczyły Puchar Redaktora Naczelnego "Życia Gminy Krzemieniewo". Oprócz tego dla trzech zespołów z podium przygotowano okazałe medale. Każda z uczestniczek wakacyjnej ligi otrzymała pamiątkowy dyplom i upominek. Sponsorami nagród byli redaktor naczelny gminnej gazety, firma Pośrednictwo Sprzedaży Artykułów Rolnych Tomasza Galona z Pawłowic oraz Kraft Heinz Pudliszki i ratownicy znad Jeziora Górznickiego.

Rozgrywki zorganizował kompleks sportowy Orlik w Garzynie. W przyszłym roku planuje się powiększenie liczby zespołów biorących udział w siatkarskiej rywalizacji. Wszystkie chętne dziewczyny będą mile widziane. Prawdopodobny start IV edycji rozgrywek odbędzie się już na początku maja.

Kino pod chmurką zawitało do Górzna

Gminne Centrum Kultury w Krzemieniewie postanowiło zakończyć wakacje z przytupem i na wesoło. W sobotę, 5 września, wszystkich kinomanów zaproszono na kolejne tego lata kino plenerowe. Tym razem na wielkim ekranie wyświetlono polską komedię "Miszmasz, czyli Kogel Mogel 3", która jest kontynuacją kultowej już serii o zabawnych perypetiach rodzin Solskich, Zawadów i Wolańskich. Seans odbył się w wyjątkowej scenerii - przy plaży głównej Jeziora Górznickiego, co dodało całemu wydarzeniu niepowtarzalnego klimatu. Kino plenerowe było też znakomitą okazją do zaprezentowania 50 nowych i wygodnych leżaków z logo Gminnego Centrum Kultury. Z całą pewnością przydadzą się na wielu imprezach organizowanych w naszej gminie i przyszłorocznych seansach filmowych. Podkreślmy, że wydarzenie było przeprowadzone przy zachowaniu możliwie największych wymogów bezpieczeństwa związanych z zagrożeniem koronawirusem.

Niezwyciężone Atomówki

W piątek, 21 sierpnia, na placu przy Domu Kultury w Garzynie rozegrano II Otwarty Turniej w Mölkky, czyli w fińskie kręgle. W imprezie rywalizowało 16 drużyn, w tym aż pięć z Pawłowic.

Mölkky to gra, której prostota czyni ją atrakcyjną dla osób w każdym wieku. Na sukces składają się umiejętność celnego rzucania, odpowiedniej taktyki i szczęścia.

Na czym polega ta coraz popularniejsza gra? W swojej kolejce zawodnicy rzucają drewnianym zbijakiem tak, aby wywrócić nim, upatrzone wcześniej, ponumerowane kręgle. Celem jest uzbieranie dokładnie 50 punktów. Trzeba jednak uważać, gdyż przekroczenie tej liczby skutkuje cofnięciem do poziomu 25 punktów.

W Mölkky można grać niemal wszędzie. Wystarczy niewielki fragment otwartej przestrzeni - ogród, park czy żwirowa nawierzchnia. Grać można indywidualnie lub w zespołach. Wiek, płeć czy stopień sprawności fizycznej nie ma większego znaczenia.

Sierpniowy turniej w Garzynie wygrały "Atomówki" w składzie Justyna Smektała z Nowego Belęcina i Sylwia Łukaszyk z Rydzyny. Tym samym zawodniczki powtórzyły sukces z ubiegłego roku i w pięknym stylu obroniły mistrzostwo. Drugie miejsce wywalczył duet "Razem dla Pawłowic" (Martyna Adamczak i Joanna Adamczak), a trzecie "AK Pawłowice" (Tomasz Kozłowski z synem Alexem). Czwartą lokatę zajęła drużyna spoza gminy Krzemieniewo - "Warzywka".

Na najlepszych czekały atrakcyjne nagrody, a zwycięski duet uzyskał prawo startu i reprezentowania gminy Krzemieniewo w mistrzostwach Polski. Podczas turnieju pamiętano również o najmłodszych, dla których przygotowano liczne zabawy prowadzone przez Krzysztofa Tumko.

- Ponoć nic dwa razy się nie zdarza, a jednak! Udało się! W tym samym składzie przeszłyśmy kolejno eliminacje, wygrałyśmy ćwierćfinał, półfinał i walczyłyśmy z zespołem z Pawłowic o zwycięstwo w finale. Szczęście kolejny raz było po naszej stronie! To bardzo miłe uczucie wygrać po raz drugi, zwłaszcza że wcale się tego nie spodziewałyśmy. Na pewno to drugie mistrzostwo było cięższe do zdobycia, ponieważ zawsze trudniej bronić tytułu niż go zdobywać po raz pierwszy. Na ubiegłorocznym turnieju panował totalny luz, teraz jednak była już pewna dawka adrenaliny. Jednak podchodzimy do sprawy rekreacyjnie, stąd może udało nam się osiągnąć taki wynik. Czułyśmy się świetnie! Wspaniałe uczucie utrzymać pozycje mistrza! Ponadto organizatorzy zawodów byli naprawdę świetni, atmosfera przemiła, no i rewelacyjne nagrody. Pogratulować takiej działalności w gminie! Poprzez zwycięstwo uzyskałyśmy awans do mstrzostw Polski, które jednak w tym roku zostały odwołane, więc będziemy wspólnie reprezentować Krzemieniewo w przyszłym roku. Trzymajcie kciuki! - **podsumowała mistrzowski występ Justyna Smektała.**

Od kilkunastu już lat witamy na łamach "Życia…" uczniów, którzy po raz pierwszy idą do szkoły. To piękna tradycja naszego miesięcznika. Nie inaczej jest dzisiaj. Pierwszoklasistom życzymy, aby przez wszystkie lata nauki zdobywali jak najwięcej wiedzy, aby czerpali radość z odkrywania świata, aby odnajdowali w sobie talenty i realizowali swoje pasje. I naturalnie samych szóstek na świadectwach. Dziś przedstawiamy pierwszoklasistów z Drobnina, Pawłowic i Nowego Belęcina. Za miesiąc odwiedzimy pozostałych.

PIERWSZOKLASIŚCI

Szkoła w Drobninie - klasa I a
Wychowawczyni: Anna Baryga
Uczniowie: Andrzejczak Jagoda, Cicha Zofia, Gołębiowski Piotr, Gurga Jan, Jakubowska Natalia, Jakubowska Zuzanna, Kasprzak Alicja, Kowalczyk Kacper, Lewandowska Maja, Łagoda Marcin, Markiewicz Michał, Olejniczak Nikodem, Rozwalka Adrian, Skórzewski Kuba, Sławińska Ada, Stachowiak Blanka, Szepe Franciszek.

Szkoła Drobnin - klasa I b
Wychowawczyni: Elżbieta Cieśla
Uczniowie: Alan Baer, Lena Bajer, Jan Kędziora, Wiktor Koladyński, Natasza Kromarek, Sandra Maćkowiak, Matylda Matysiak, Maja Musielak, Mikołaj Przybylski, Filip Radolak, Filip Skonieczny, Julia Skorupka, Zuzanna Stachowiak, Antonina Stróżyńska, Franciszek Wawrzyniak, Piotr Wojtkowiak.

Szkoła w Pawłowicach - klasa I
Wychowawczyni Magdalena Ratajczak
Uczniowie: Adamczak Jakub, Adamczak Jan, Biernaczyk Mikołaj, Burzyńska Lena, Ciesielski Mateusz, Golik Piotr, Hermanowicz Dawid, Jaraczewska Zofia, Józefiak Emilia, Kurowska Laura Anna, Maciejewski Jakub, Matyla Amelia Wiktoria, Matyla Natan Adam, Pawłowska Zofia Maria, Pietrzykowska Aleksandra, Pindara Karol, Sadowski Borys, Raburski Jan, Sosnowska Wiktoria, Spyrka Wojciech, Stempin Wiktor, Szady Jakub, Szuba Marianna, Urbanowska Aleksandra, Włodarczyk Kacper.

Nowym Belęcinie - Klasa I
Wychowawczyni: Renata Urbaniak
Uczniowie: Alchimowicz Hubert, Barteczka Alicja, Gurga Wojciech, Józefiak Marcin, Kacprowska Maja, Kaczmarek - Grochowiak Norbert, Konieczna Nina, Kriger Katarzyna, Majchrzak Oliwia, Napieraj Maksymilian, Nawrocki Michał, Roszkiewicz Nadia, Śmiejczak Alicja, Urbaniak Bartosz, Wawrzyniak Marcelina, Wojtkowiak Zofia.